

„Serce dla Ufności”

Ośrodek przy ulicy Michałowskiego w Częstochowie powstał w 2000 roku z inicjatywy Stowarzyszenia Pielęgniarsko-Opiekuńczego „Z Ufnością w Trzecie Tysiąclecie”. Przez kilkanaście lat znalazło w nim swój dom ponad 600 ciężko chorych niemowląt i dzieci do lat 3.



Przez kilkanaście lat istnienia ośrodek pomógł kilkuset ciężko chorym niemowlętom i dzieciom.

Ich przyjsciu na świat nie towarzyszyła radość. Większość nie usłyszała głosu kochającej matki, nie poczuła dotyku jej czułych dłoni, nie znalazła się w rodzinnym domu. Zostały porzucone przez biologicznych rodziców, bo urodziły się chore, m.in. z wadami genetycznymi, wadami serca, poważnymi zaburzeniami neurologicznymi, mózgowym porażeniem dziecięcym, czy Alkoholowym Zespołem Płodowym FAS. Dom znalazły tu też chore dzieci, których rodzice po prostu nie radzili sobie z opieką nad nimi, a także dzieci z ciężkimi wadami nabytymi na skutek brutalnego pobicia przez ojca lub matkę.



Podopieczni ośrodka to chore, wymagające ustawicznej opieki dzieci, często porzucone przez rodziców.

Ośrodek zapewnia swoim małym podopiecznym całodobową, wręcz „matczyną” opiekę. Czuwa też, by dzieci miały jak najlepszą opiekę ze strony lekarzy specjalistów, wczesną rehabilitację, zapewnia maluchom właściwą pielęgnację i higienę oraz prawidłowe odżywianie (u wielu z dzieci możliwe jedynie drogą dojelitową). Zatrudniony personel przy wsparciu wolontariuszy stara się zrobić wszystko, by złagodzić skutki ich wad i chorób oraz podarować im godne życie – powrót do rodzinnych domów (o ile jest to możliwe) lub znalezienie kochających rodzin adopcyjnych (poprzez współpracę z ośrodkami adopcyjnymi).



Budynek, w którym mieści się ośrodek jest dzierżawiony. Ze względu na stały brak pieniędzy Stowarzyszenia nie stać na przeprowadzenie koniecznych remontów i napraw.

Ośrodek dysponuje sześcioma salami z 25 łóżeczkami dla dzieci, pokojem zabiegowym, aneksem kuchennym, pokojem kąpielowym z łazienką, pokojem do zabawy dla dzieci oraz salą rehabilitacyjną. Nakłady jakie Stowarzyszenie ponosi na jego funkcjonowanie - utrzymanie dzierżawionego obiektu oraz zapewnienie właściwej opieki chorym dzieciom, są bardzo duże. Niestety, na skutek obowiązujących w Polsce przepisów prawnych, przewidziane finansowanie z ramienia odpowiednich urzędów jest niedoszacowane. Ponadto w wyniku wadliwych zapisów ustawowych placówki tego typu spotykają się z licznymi problemami dotyczącymi współpracy z PCPR-ami (Powiatowymi Centrami Pomocy Rodzinie) w obszarze pozyskiwania środków na zakwaterowanie i wyżywienie małoletnich pacjentów. Także środki otrzymywane z NFZ starczą jedynie na pokrycie części kosztów związanych z kosztownym leczeniem i rehabilitacją dzieci. Mimo nieustannej walki Stowarzyszenia oraz kilku bezinteresownych osób o wprowadzenie zmian w ustawach dotyczących tej wąskiej grupy pacjentów, nie udało się do tej pory ich przeforsować. Niewiele brakowało, by złe rozwiązania systemowe oraz często brak dobrej woli ze strony urzędników doprowadziły (już kilkakrotnie) do zamknięcia placówki.



Mimo braku pieniędzy placówka zapewnia małństwu fachową, wręcz „matczyną” opiekę.

Ośrodek przetrwał jedynie dzięki ogromnej pracy i zaangażowaniu ze strony członków Stowarzyszenia oraz wsparciu ze strony ludzi dobrej woli.

Wśród nich znaleźli się również mieszkańcy Luksemburga, którzy zgłosili projekt i dzięki pracy dla Bazaru International umożliwili przekazanie dotacji na wyposażenie sali „Doświadczania Świata” umożliwiającej dzieciom szybsze eliminowanie deficytów rozwojowych.

Pomoc dla małych podopiecznych ośrodka zaofiarowało także Lux Cordis asbl, które w ramach akcji „Zostań Mikołajem” zakupiło dzieciom kolorową pościel i kocyki, a także Polskie Stowarzyszenie Dysleksji, Edukacji i Rozwoju w Luksemburgu oraz kilka innych organizacji i osób prywatnych.

By pomoc z Luksemburga zyskała jednak konkretny wymiar, konieczne jest zaangażowanie ze strony dużo większej liczby osób.

